

EMILEWICZ: WKRÓTCE PRACE NAD USTAWĄ OFFSHOROWĄ I NOWELIZACJĄ USTAWY WIATROWEJ

Niebawem pod obrady rządu trafi projekt tzw. ustawy offshorowej dotyczącej farm wiatrowych na Bałtyku. Będą też prowadzone prace nad nowelizacją ustawy o inwestycjach wiatrowych na lądzie, zawierającej tzw. zasadę 10H - poinformowała w środę minister rozwoju Jadwiga Emilewicz.

Obowiązująca od trzech lat zasada 10H, która zdaniem części ekspertów hamuje dalszy rozwój energetyki wiatrowej w Polsce, określa minimalną odległość farm wiatrowych od zabudowań. W myśl tej zasady turbiny wiatrowe nie mogą być lokalizowane w odległości mniejszej od dziesięciokrotności ich całkowitej wysokości.

"Za chwilę pod obrady Rady Ministrów trafi ustawa o inwestycjach offshorowych, czyli farmy wiatrowe na Bałtyku. Będziemy zajmować się też nowelizacją ustawy wiatrowej - tzw. 10H, odległościowej - która ułatwi inwestycje wiatrowe na lądzie, przy jednoczesnym uwzględnieniu interesów wspólnot lokalnych. Już dzisiaj zapraszamy samorządy do dyskusji" - mówiła minister podczas środowej konferencji prasowej w Katowicach.

W ocenie Emilewicz, w ciągu ostatniego roku Polska bardzo dużo zrobiła w zakresie rozwoju rozproszonej energetyki prosumenckiej.

"Ta rewolucja prosumencka rozpoczęła się na początku tego roku i jej już nie zatrzymamy. Wprowadziliśmy to w naszym programie +Energia Plus+, ogłaszanym z panem premierem w styczniu w Krakowie. Zapowiedzieliśmy konkretne zmiany legislacyjne i one się wydarzyły. Dodatkowo mamy program +Twój prąd+, czyli bezpośrednio, nieopodatkowane wsparcie finansowe (na uruchomienie instalacji prosumenckiej - PAP). To sprawia, że dzisiaj mamy powyżej jednego gigawata mocy zainstalowanych w elektrowniach słonecznych. Tego trendu nie zatrzymamy" - zapewniła minister.

Według szefowej resortu rozwoju, w rozmowach z europejskimi partnerami Polska potwierdza, że zmierza w kierunku zielonej energetyki, ale jednocześnie mówi o kosztach transformacji, jakie polskie społeczeństwo będzie musiało w związku z tym ponieść.

"O tych kosztach będziemy rozmawiać z naszymi europejskimi partnerami. Dyskusja z Francuzami, którzy w 80 proc. swój system energetyczny mają oparty na atomie, o dojściu do neutralności klimatycznej w roku 2050 to tak, jakbyśmy wzięli sprintera, który ma do przebiegnięcia 60 metrów, z maratończykiem, który ma ten dystans pokonać w tym samym czasie. To są po prostu nierówne zawody i my o tych nierównościach i możliwościach dojścia jesteśmy dzisiaj gotowi rozmawiać" - powiedziała Emilewicz.

Przypomniała, że polski system energetyczny w 80 proc. jest oparty na węglu, co jest efektem

dziedzictwa historycznego.

"Od 1989 r. zrobiliśmy bardzo wiele w zakresie zmiany systemu energetycznego. Największe wolumenowo inwestycje w poprawę efektywności systemów energetycznych są właśnie w tradycyjnej polskiej energetyce; ona także gwarantuje nasze bezpieczeństwo. W przededniu bardzo ważnej dla nas Rady Europejskiej (ws. m.in. celów związanych z neutralnością klimatyczną - PAP), mówimy, że jesteśmy gotowi podejmować ambitne wyzwania. Jesteśmy członkami UE, rozumiemy co to jest system ETS (handlu emisjami CO₂ - PAP) i rozumiemy do czego ten system prowadzi" - podkreśliła minister rozwoju, wskazując przy tym na konieczność rozmowy na forum UE o kosztach polskiej transformacji energetycznej.